



Po jednej i po drugiej stronie

Materiał zawiera 1 ilustrację, 7 ćwiczeń, w tym 2 interaktywne.

Po jednej i po drugiej stronie



Prambanan – hinduistyczny zespół świątynny w Indonezji
Gunawan Kartapranata, licencja: CC BY-SA 3.0

Indie mają własną mitologię, inną od znanych nam, europejskich opowieści. Zaludniają ją bogowie o niezwykłych imionach i **atrybutach**. Warto je poznać.

Ćwiczenie 1

Przeczytaj opowiadanie Henryka Sienkiewicza. Zwróć uwagę na podobieństwa tej opowieści do podań o powstaniu świata w mitologii greckiej i Biblii oraz różnice między nimi.

“ Henryk Sienkiewicz **Dwie łąki**

Były dwie krainy, leżące obok siebie niby dwie łąki niezmierne, podzielone tylko jasnym strumieniem. Brzegi tego strumienia rozchyłały się w jednym miejscu łagodnie na obie strony, tworząc **bród miałki** w kształcie jeziora o wodach cichych i przezroczystych. Pod błękitną tonią widać było dno złote, z którego wyrastały łodygi **lotosu**, rozkwitającego nad wodną szybą kwieciem różowym i białym; tęczowe **łątki** i motyle wiły się wokół kwiatów, a wśród palm nadbrzeżnych i wyżej, w promiennym powietrzu, dzwoniły jak srebrne dzwonki ptaki.

I to było przejście z jednej krainy do drugiej.

Pierwsza zwała się Łąką Życia, druga Łąką Śmierci.

Stworzył obie najwyższy i wszechmocny **Brahma**, który w krainie Życia rozkazał **włodarzyć** dobremu **Wisznu**, a w krainie Śmierci mądrymu **Sziwie**.

I rzekł:

– Czyńcie, jako rozumiecie najlepiej.

Więc w krainie należącej do Wisznu zawrzało Życie. Poczęło wschodzić i zachodzić słońce, nastaly dnie i noce, przestworza morskie **jęły** wzdymać się i opadać; na niebie pokazały się ciężarne **dżdżem** obłoki, ziemia porosła puszcza, zaroilo się od ludzi, zwierząt i ptaków. By zaś wszystkie twory żyjące mogły rozradzać się i mnożyć, stworzył dobry bóg Miłość, której nakazał, aby zarazem była szczęściem.

A wtedy Brahma zawołał go przed swoje oblicze i rzekł:

– Nic doskonalszego nie zdołasz wymyślić na ziemi, że zaś uczynilem niebo już **pierwej, przeto** odpocznij i niech te istoty, które nazwałeś ludźmi, snują dalej bez żadnej pomocy nic życia.

Wisznu usłuchał rozkazu Brahmy i ludzie poczęli odtąd sami myśleć o sobie. Z ich dobrych pomysłów zrodziła się radość, a ze złych smutki, więc ze zdziwieniem spostrzegli, że życie nie jest nieustannym weselem, ale że ową nic, o której mówił Brahma, przędą jakby dwie prządki, z których jedna ma uśmiech na twarzy, a druga łązy w oczach.

Udali się tedy przed tron Wisznu i poczęli się skarżyć:

– Panie, ciężkie jest Życie w smutku.

A on rzekł:

– Niechaj was pociesza Miłość.

Usłyszawszy to, odeszli uspokojeni, albowiem Miłość rozpraszała istotnie ich smutki, które wobec szczęścia, jakie ona daje, wydawały się tak błahe, że nie warto było na nie zważać.

Ale Miłość jest zarazem wielką rodzicielką Życia, więc jakkolwiek ogromna była ta kraina, w której włodarzył Wisznu, wkrótce dla tłumów ludzkich nie starczyło ni jagód leśnych, ni miodu skalnych pszczoł, ni owoców na drzewach. Wówczas ci, którzy byli najrozumniejsi, wzięli się do karczowania lasów, do uprawy pól, do **siejby** zboża i do zbierania plonów.

I w ten sposób powstała na ziemi Praca. Wkrótce wszyscy musieli się do niej zabrać, tak że stała się ona nie tylko podstawą Życia, ale niemal Życiem samym.

Ale z Pracy zrodził się Trud, a z Trudu Zmęczenie.

Gromady ludzi stanęły znów przed tronem Wisznu.

– Panie! – wołały, wyciągając ręce – Trud osłabił nam ciała, Zmęczenie rozsiało się w naszych kościach i chcielibyśmy odpocząć, a Życie przymusza nas wciąż do pracy!

Na to Wisznu rzekł:

– Wielki Brahma nie zezwolił mi rozwijać dalej Życia, ale wolno mi stworzyć coś takiego, co będzie jego przerwą, a przeto i wypoczynkiem.

I stworzył Sen.

Ludzie z radością przyjęli ten nowy dar i wkrótce uznali go za jeden z największych, jakie otrzymali z rąk boga.

We śnie koili się troski i **zawody**, we śnie krzepiły się siły zmęczonych. Sen osuszał jak dobra matka łyzy smutku i otaczał głowy śpiących jakby cichą mgłą zapomnienia. Więc ludzie wychwalali Sen, mówiąc:

– Bądź błogosławion, albowiem lepszyś jest od Życia na jawie.

I jedno tylko mieli mu do zarzucenia, że nie trwa wiecznie, że następuje przebudzenie, a po przebudzeniu praca – i nowe trudy, i zmęczenie.

Myśl ta poczęła ich **trapić** tak ciężko, że po raz trzeci udali się do Wisznu.

– Panie – mówili – dałeś nam dobro wielkie i niewysłowione, ale niezupełne. Spraw, by Sen był wieczny.

Wisznu zaś zmarszczył swoje boskie brwi, jakby zgniewan ich natręctwem, i odpowiedział:

– Tego ja wam już dać nie mogę, ale idźcie do rzecznej przeprawy, a po drugiej stronie znajdziecie to, czego szukacie.

Ludzie posłuchali głosu bóstwa i zastępy ich pociągnęły zaraz nad jeziorko, a stanąwszy nad nim, poczęli spoglądać na drugą stronę.

Za cichą i jasną, haftowaną kwieciami tonią ciągnęła się Łąka Śmierci, czyli Kraina Sziwy.

Nie wschodziło i nie zachodziło w niej słońce, nie było dnia i nocy, ale całe przestworze nasyciała liliowa, jednostajna jasność. [...]

Kraina nie była pustynna: jak okiem sięgnąć, widniały w niej doliny i wzgórza, porośłe ślicznymi kępami drzew, wokół których wiły się pnącze, zwoje bluszczu i winogrodu zwieszały się ze skał. Ale i skały, i pnie drzew, i smukłe łodygi roślin były niemal przezroczyste, jakby ze zgęszczonego światła uczynione. [...]

W jasnym powietrzu nie było najmniejszego powiewu, nie poruszał się żaden kwiat, nie zadrgał żaden listek.

Ludzie, którzy przyszli na brzeg gwarno i z głośną rozmową, uciszyli się na widok tych liliowych, nieruchomych przestworów i tylko szeptem poczęli powtarzać:

– Jaka tam cisza i jak tam wszystko spoczywa w świetle!

– O tak, tam spokój i wieczny sen...

Więc niektórzy, najbardziej zmęczeni, rzekli po chwili:

– Pójdziemy szukać wiecznego snu!

I weszli w wodę. Grająca tęczę toń rozstała się zaraz przed nimi, jakby chcąc im przejście ułatwić. Ci, którzy pozostali na brzegu, chwyceni nagłą tęsknotą, poczęli na nich wołać – lecz żaden z nich nie odwrócił głowy i szli dalej lekko i ochoczo, widocznie coraz bardziej urokiem cudnej krainy przyciągani.

Tłum patrzący z brzegu Życia, zauważył też, że ciała ich, w miarę jak się oddalali, stawały się rozwidnione, przejrzyste, coraz lżejsze, coraz bardziej świetlane, coraz promienniejsze i jakby topniejące w tej powszechnej jasności, która napełniała Łąkę Śmierci.

A gdy przeszli, układali się do spoczynku wśród tamtych kwiatów i drzew lub u podnóża skał. Oczy ich były zamknięte, ale twarze miały wyraz nie tylko niewysłowionego spokoju, lecz i takiego szczęścia, jakiego na Łące Życia nie dawała nawet Miłość.

Co widząc, pozostali przy życiu mówili do siebie wzajem:

– Słodsza i lepsza jest kraina Sziwy...

I poczęli przechodzić coraz liczniej na drugą stronę. Szły jakby uroczyste korowody starców i ludzi dojrzałego wieku, i mężów z żonami, i matek prowadzących za ręce dzieci maleńkie, i młodzieńców, i dziewcząt, a potem tysiące i miliony ludzi zaczęły się tłoczyć u Cichego Przejścia, aż wreszcie Łąka Życia wyludniła się prawie zupełnie. Wówczas Wisznu, którego zadaniem było strzec Życia, przeraził się własną, udzieloną w gniewie, radą i nie wiedząc, co począć, udał się do najwyższego Brahmy.

– Stworzycielu – rzekł – ratuj Życie! Oto dziedzinę Śmierci uczyniłeś tak jasną, tak piękną i szczęsną, że wszyscy opuszczają moje królestwo.

– [Zali](#) nie pozostał ci nikt? – spytał Brahma.

– Jeden tylko młodzieniec i jedna dziewczyna, panie, którzy, kochając się niezmiernie, woleli wyrzec się wiecznego ukojenia niż zamknąć oczy i nie patrzeć na siebie więcej.

– Czego więc żądasz?

– Uczyń krainę Śmierci mniej piękną i szczęśliwą, bo inaczej i tych dwoje opuści mnie za innymi, gdy minie wiosna ich miłości.

Na to Brahma zamyślił się przez chwilę, po czym rzekł:

– Nie! Nie ujmę piękności i szczęścia krainie Śmierci, ale uczynię co innego, by

uratować Życie. Odtąd ludzie muszą przechodzić na drugą stronę, ale nie będą już przechodzili chętnie.

To rzekłszy utkał z ciemności grubą, nieprzeniknioną zasłonę, a potem stworzył dwie straszne istoty, z których jedna zwała się Boleść, a druga Trwoga, i kazał im tę zasłonę zawiesić u przejścia.

I od tej chwili Łąka Wisznu zarośla się znowu Życiem, bo jakkolwiek kraina Śmierci pozostała tak samo jasna, cicha i szczęśliwa jak poprzednio, ludzie bali się Przejścia.

Ćwiczenie 2

Uporządkuj pojęcia według kolejności pojawiania się na Łące Życia. Zapisz je tutaj lub w zeszytcie.

Uzupełnij

- boleść
- miłość
- praca
- radość
- sen
- smutek
- trud
- trwoga
- zmęczenie
- życie

Ćwiczenie 3

Opowiedz, jak rozwijała się Łąka Życia.

Ćwiczenie 4

Wytlumacz, jaką rolę w świecie Wisznu odgrywała Miłość. Zapisz odpowiedź tutaj lub w zeszytcie.

Uzupełnij

Ćwiczenie 5

Zaznacz w tekście Henryka Sienkiewicza opisy: Łąki Życia – żółtym kolorem; Łąki Śmierci – fioletowym kolorem; przejścia między Krainą Wisznu a Krainą Sziwy – zielonym kolorem.

■ zielony ■ żółty ■ fioletowy

Były dwie krainy, leżące obok siebie niby dwie łąki niezmierne, podzielone tylko jasnym strumieniem. Brzegi tego strumienia rozchyłały się w jednym miejscu łagodnie na obie strony, tworząc bród miałki w kształcie jeziora o wodach cichych i przezroczystych. Pod błękitną tonią widać było dno złote, z którego wyrastały łodygi lotosu, rozkwitającego nad wodną szybą kwieciami różowymi i białymi; tęcze łąki i motyle wiły się wokół kwiatów, a wśród palm nadbrzeżnych i wyżej, w promiennym powietrzu, dzwoniły jak srebrne dzwonki ptaki.

I to było przejście z jednej krainy do drugiej.

Pierwsza zwała się łąką Życia, druga łąką Śmierci.

Stworzył obie najwyższy i wszechmocny Brahma, który w krainie Życia rozkazał włodarzyć dobremu Wisznu, a w krainie Śmierci mądrym Sziwie.

I rzekł:

– Czyńcie, jako rozumiecie najlepiej.

Więc w krainie należącej do Wisznu zawrzało Życie. Poczęło wschodzić i zachodzić słońce, nastaly dnie i noce, przestworza morskie jęły wzdymać się i opadać; na niebie pokazały się ciężarne dżdżem obłoki, ziemia porośla puszcza, zaroilo się od ludzi, zwierząt i ptaków. By zaś wszystkie twory żyjące mogły rozradzać się i mnożyć, stworzył dobry bóg Miłość, której nakazał, aby zarazem była szczęściem.

A wtedy Brahma zawołał go przed swoje oblicze i rzekł:

– Nic doskonalszego nie zdołasz wymyślić na ziemi, że zaś uczyniłem niebo już pierwej, przeto odpocznij i niech te istoty, które nazwałeś ludźmi, snują dalej bez żadnej pomocy nic życia.

Wisznu usłuchał rozkazu Brahmy i ludzie poczęli odtąd sami myśleć o sobie. Z ich dobrych pomysłów zrodziła się radość, a ze złych smutki, więc ze zdziwieniem spostrzegli, że życie nie jest nieustannym weselem, ale że ową nic, o której mówił Brahma, przędą jakby dwie prządki, z których jedna ma uśmiech na twarzy, a druga łzy w oczach.

[...] Ludzie posłuchali głosu bóstwa i zastępy ich pociągnęły zaraz nad jezioro, a stanawszy nad nim, poczęli spoglądać na drugą stronę.

Za cichą i jasną, haftowaną kwieciami tonią ciągnęła się łąka Śmierci, czyli Kraina Sziwy.

Nie wschodziło i nie zachodziło w niej słońce, nie było dnia i nocy, ale całe przestworze nasycala liliowa, jednostajna jasność. [...]

Kraina nie była pustynna: jak okiem sięgnąć, widniały w niej doliny i wzgórza, porośle ślicznymi kępami drzew, wokół których wiły się pnącze, zwoje bluszczu i winogrodu zwieszały się ze skał. Ale i skały, i pnie drzew, i smukłe łodygi roślin były niemal przezroczyste, jakby ze zgęszczonego światła uczynione. [...]

W jasnym powietrzu nie było najmniejszego powiewu, nie poruszał się żaden kwiat, nie zadrgał żaden listek.

Ludzie, którzy przyszedli na brzeg gwaro i z głośną rozmową, uciszyli się na widok tych liliowych, nieruchomych przestworów i tylko szeptem poczęli powtarzać:

– Jaka tam cisza i jak tam wszystko spoczywa w świetle!

[...]

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.

Ćwiczenie 6

Namalujcie ilustrację do tekstu.

- **Grupa I**
Łąka Życia.
- **Grupa II**
Łąka Śmierci.
- **Grupa III**
Przejście między Krainą Wisznu a Krainą Sziwy.

Ćwiczenie 7

Zorganizujcie mini-konferencję na temat:

Życie i śmierć w utworze Henryka Sienkiewicza pt. „Dwie łąki”. Przygotujcie się do udziału w konferencji, odpowiadając na pytania. Pamiętajcie o uzasadnieniu własnego zdania.

- Dlaczego Łąka Śmierci wydała się ludziom tak atrakcyjna?
- Jak ostatecznie Brahma zabezpieczył krainę Życia?
- W jaki sposób opowiadanie pt. „Dwie łąki” tłumaczy fakt, że ludzie obawiają się śmierci?
- Kto jako ostatni pozostał w krainie Wisznu? Z czego to wynikało?
- Jaką postać mitologiczną przypomina Wisznu?

Prowadzący spotkanie wyjaśnia temat i czuwa nad rozwojem rozmowy, zadając pytania spośród podanych wyżej. Kolejność pytań zależna jest od rozwoju spotkania.